

Za co płaci student?

Dylemat, jakim jest odpowiedź na pytanie o zasadność rozwoju studiów zaocznych i wieczorowych, zostanie rozstrzygnięty, gdy programy studiów będą modyfikowane, a lepiej opłacani nauczyciele akademicki znajdą czas na doskonalenie swojego warsztatu metodycznego zamiast poszukiwać kolejnego miejsca pracy.

Krzysztof Leja

Co dwudziesty trzeci Polak jest studentem. Nieco więcej niż co trzeci student kształci się na studiach dziennych, zwanych przewrotnie bezpłatnymi. Pozostali to osoby studiujące w uczelniach prywatnych lub na studiach zaocznych i wieczorowych w uczelniach państwowych (rys. 1) i płacące niemałe czesne.

Coraz częściej studentów nazywa się klientami. Określenie to, wywołujące niemałe emocje w środowisku akademickim, bardziej odpowiada sytuacji studentów płacących za swoją edukację. Zanim studenci ci staną się absolwentami, muszą spełnić określone wymagania. To oczywiste. Postawmy pytanie odwrotne – lecz również oczywiste – czego studenci zaoczeni i wieczorowi mogą wymagać od uczelni? Trafniejsze byłoby pytanie, czego mogą oczekiwać?

Trybunał Konstytucyjny potwierdził ostatnio, że osoby studiujące w systemie zaocznym i wieczorowym nie mają prawa do korzystania z pomocy materialnej na zasadach obowiązujących studentów studiów dziennych. Studenci dzienni kształcący się „za darmo” nie zmartwili się z tego powodu, gdyż, jak wiadomo, w systemie naczyń połączonych, aby jednym dać, innym trzeba zabrać.

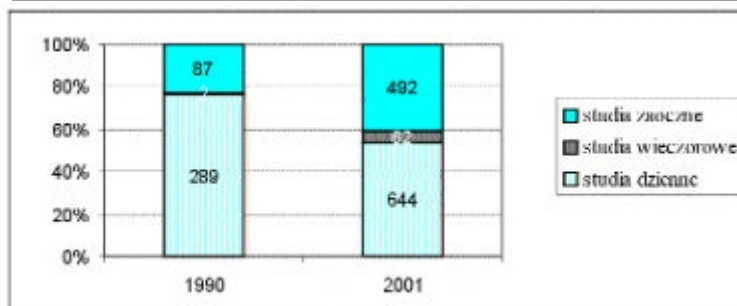
A co z oferowaną jakością kształcenia? Czego osoby studiujące zaocześnie i wieczorowo wymagają i oczekują – odpowiedniej jakości usług edukacyjnych czy jedynie dyplomu? Odpowiedzi na tak postawione pytanie zapewne będą różne, jak różni są studenci.

Studia zaoczne i wieczorowe są często postrzegane jako te, których jakość jest niższa od studiów dziennych. Celem autora artykułu nie jest weryfikacja tej tezy. Warto się jednak przyjrzeć prezentowanej strukturze studiów w poszczególnych typach uczelni. Ciekawa jest również analiza zależności udziału studiów płatnych od miejsca zajmowanego przez wyższą uczelnię w prowadzonych rankingach. Niezależnie od ułomności każdego rankingu trudno bowiem odmówić racji twierdzeniu, że jest on formą porównania uczelni wg określonych kryteriów. Zastanowić się należałoby również, czy zasadne jest rozwijanie studiów innych niż dzienne.

DLACZEGO STUDIA PŁATNE W UCZELNIACH PUBLICZNYCH?

O rozwoju odpłatnych form kształcenia na poziomie wyższym zdecydowały dwa podstawowe czynniki, ściśle ze sobą związane. Pierwszym z nich był gwałtowny wzrost liczby osób zainteresowanych kontynuacją nauki po ukończeniu szkoły średniej (wyż demograficzny) oraz rosnące przekonanie, że zdobycie wyższego wykształcenia staje się coraz bardziej opłacalne. Drugim czynnikiem były ograniczone możliwości finansowania studiów dziennych z budżetu państwa, spowodowane przede wszystkim masowością kształcenia na poziomie wyższym. Na początku minionej dekady uczelnie wyższe stanęły przed dylematem: zwiększać liczbę miejsc dla studentów czy nie? Odpowiedź była jednoznacznie pozytywna. Dlaczego? Z bardzo prostej przyczyny. Studenci zaoczeni, wieczorowi, a także eksternistyczni (tych ostatnich jest obecnie mniej niż 1 proc.) zapewniali uczelniom dodatkowe środki, a nauczycielom akademickim (i nie tylko im) dodatkowe wynagrodzenie.

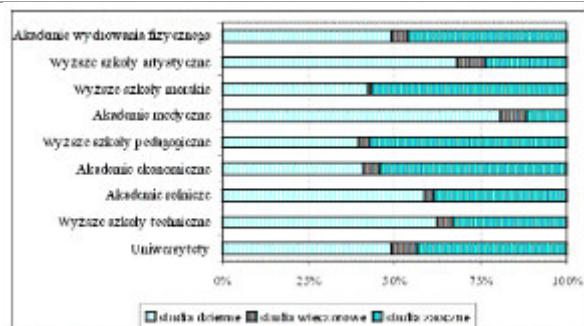
Rys. 1 Struktura studiów w uczelniach publicznych



Źródła: Szkolnictwo wyższe 1990. Dane podstawowe, MEN, Warszawa 1991; Szkolnictwo wyższe i ich finanse w roku 2001, GUS Warszawa 2002

Jak wygląda obecnie struktura studiów w uczelniach publicznych w podziale na odpłatne i „bezpłatne” formy kształcenia? (rys. 2). Największy odsetek osób studiujących w systemie dziennym notują uczelnie medyczne i artystyczne, najmniejszy zaś uczelnie ekonomiczne i pedagogiczne. Co te informacje oznaczają w praktyce? Z pewnością zróżnicowane wpływy z tytułu opłat za zajęcia dydaktyczne. W uczelniach ekonomicznych stanowią one ok. 49 proc. ogółu przychodów dydaktycznych, w uczelniach pedagogicznych – 38 proc. Najmniejszy udział – zaledwie ok. 8-9 proc. – notują uczelnie medyczne i artystyczne. W uniwersytetach i wyższych uczelniach technicznych udział ten wynosi odpowiednio 28 i 18 proc.

Rys. 2. Struktura studiów w poszczególnych typach uczelni państwowych



Źródło: Szkoły wyższe i ich finanse w 2001 roku, GUS Warszawa 2002, s. 2

STUDIA ODPLATNE A MIEJSCE W RANKINGU

Zasadna wydaje się głębsza analiza zależności udziału odpłatnych form kształcenia w wyższych uczelniach od ich pozycji rankingowej. Najbardziej miarodajnymi przykładami mogą być tu uczelnie techniczne i uniwersytety, w których ogółem kształcą się 2/3 studentów uczelni publicznych. W roku 2001 w 17 politechnikach studiowało ok. 324 tys. studentów, z tego ok. 202 tys. (ok. 62 proc.) na studiach dziennych. Udział studentów studiów płatnych w tych uczelniach w zależności od miejsca rankingowego ilustruje rys. 3. Jak widać, w uczelniach technicznych niższej pozycji rankingowej (stanowiącej miarę potencjału uczelni) towarzyszy wyższy udział studiów płatnych. Krzywa zaznaczona na wykresie kolorem czarnym oznacza trend „zachowania się” ilustrowanych danych. Wskazuje ona na to, że w uczelniach o relatywnie mniejszym potencjale kształcą się znaczna liczba studentów na studiach zaocznych i wieczorowych. W tej sytuacji trudno o zapewnienie wysokiej jakości kształcenia. Może należałoby postawić pytanie, czy niektóre uczelnie nie kształcą zbyt wielu studentów w systemie studiów



zaocznych i wieczorowych? Przechodząc do analizy odpowiednich danych dotyczących uniwersytetów (rys. 4) trzeba zastrzec, że ich porównywanie z uczelniami technicznymi jest trudne i dyskusyjne. Omówienie problemu w tych dwóch typach uczelni może jednak prowadzić do ciekawych wniosków. W roku 2001 w 16 uniwersytetach studiowało ok. 490 tys. osób, w tym 240 tys. na studiach dziennych.

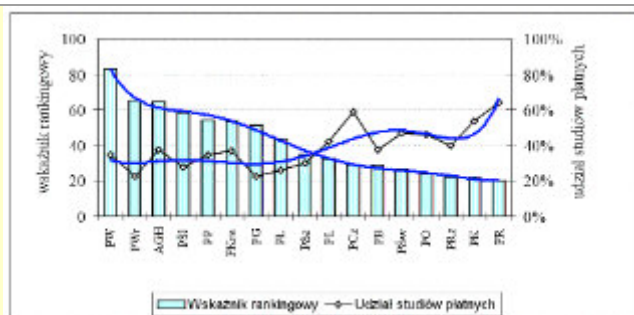
W tym przypadku niższej pozycji uniwersytetu w rankingu towarzyszy zbliżony odsetek studentów studiów płatnych. Czyżby oznaczało to staranniejsze kształtowanie struktury studiów w uniwersytetach niż w uczelniach technicznych?

Konkludując warto zadać sobie pytanie, czy studenci zaoczeni i wieczorowi każdego uniwersytetu i każdej uczelni technicznej mogą oczekiwać dobrej jakości kształcenia?

PODSTAWOWY DYLEMAT

Studia zaoczne po angielsku określa termin extramural studies, studia wieczorowe zaś evening studies. Oba systemy kształcenia mają wspólną nazwę – part-time studies, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza studia w niepełnym wymiarze czasu. Tłumaczenie to oddaje trudność, przed jaką stają zarówno studenci, jak i nauczyciele akademicy. W jaki sposób zapewnić odpowiednią jakość kształcenia, gdy programy z konieczności są okrojone w stosunku do tych dla studiów dziennych (nawet o 40 proc.), a studenci obciążeni często obowiązkami zawodowymi (czy rodzinnymi) nie są w stanie poświęcić wystarczająco wiele czasu na studiowanie?

Rys. 3. Wskaźnik rankingowy a udział studiów płatnych w uczelniach technicznych (2001) w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”



Legenda: PW – Politechnika Warszawska, PWr. – Politechnika Wroclawska, AGH – Akademia Górniczo-Hutnicza, PŚl – Politechnika Śląska, PP – Politechnika Poznańska, PKra – Politechnika Krakowska, PG – Politechnika Gdańska, PŁ – Politechnika Łódzka, PSz. – Politechnika Szczecińska, PL – Politechnika Lubelska, PCz. – Politechnika Częstochowska, PB – Politechnika Białostocka, PŚw. – Politechnika Świętokrzyska, PO – Politechnika Opolska, PRz. – Politechnika Rzeszowska, PK – Politechnika Koszalińska, PR – Politechnika Radomska.

Źródła: „Perspektywy” nr 4/2002; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2001, GUS Warszawa

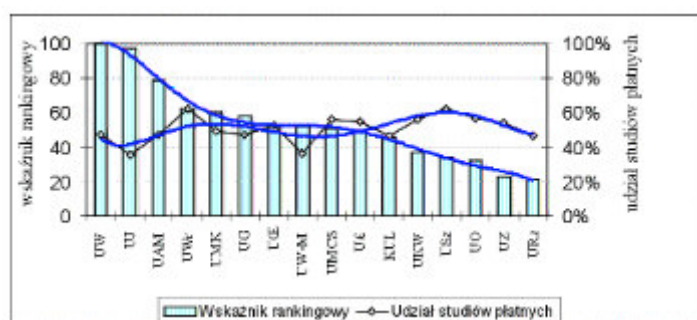
Struktura wiekowa studentów zaocznych i wieczorowych jest mozaiką. Składają się nań absolwenci szkół średnich, którym nie powiodło się staranie o studia dzienne, dorośli o ustalonej pozycji zawodowej liczący na awans, ale i tacy, którzy – jak pisze Jakub Mielnik w artykule Ja tu nie uczę, ja studiuje („Newsweek Polska” nr 2/2002) – „czują na plecach oddech znakomicie wykształconych młodych wilków”. Zdarzają się również osoby prowadzące własne, dobrze prosperujące firmy, które studiują dla przyjemności, własnej satysfakcji lub zaspokojenia ambicji. Niektórzy studenci studiów zaocznych starają się, podobnie jak część studentów studiów dziennych, uzyskać dyplom przy możliwie jak najmniejszym wysiłku. Nie oznacza to wszakże, że niejako z



założenia należy obniżyć poprzeczkę. Gdyby tak uczynić, stracą ci, którym zależy na zdobyciu gruntownej wiedzy. Autor wspomnianego artykułu przytacza opinię prof. Janusza Gudowskiego, geografa z Uniwersytetu Warszawskiego, który twierdzi, że dorośli studenci, w przeciwieństwie do młodych, nie bawią się studiami, gdyż wykształcenie oznacza dla nich awans, a doświadczenie zawodowe czyni ich lepszymi studentami.

Jaka jest konkluzja tych rozważań. Opracowując programy studiów trzeba wziąć pod uwagę nie tylko to, kim są studenci studiów odpłatnych, lecz również, kto może być potencjalnym studentem. Z uwagi na to, że studia odpłatne przynoszą znaczące przychody zarówno uczelni, jak i jej pracownikom, rozwijanie tych form kształcenia jest uzasadnione z punktu widzenia uczelni, lecz czy zawsze korzystne z punktu widzenia studentów? Najważniejsze jest jednak zachowanie odpowiednich proporcji między studiami dziennymi z jednej strony i zaocznymi oraz wieczorowymi z drugiej.

Rys. 4. Wskaźnik rankingowy a udział studiów płatnych w uniwersytetach (2001) – w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”



Legenda: UW – Uniwersytet Warszawski, UJ – Uniwersytet Jagielloński, UAM – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, UWr. – Uniwersytet Wrocławski, UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, UG – Uniwersytet Gdański, UŚ – Uniwersytet Śląski, UW-M – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, UMCS – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, UŁ – Uniwersytet Łódzki, KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski, UKW – Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego, USz. – Uniwersytet Szczeciński, UO – Uniwersytet Opolski, UZ – Uniwersytet Zielonogórski, URz. – Uniwersytet Rzeszowski.

Źródła: „Perspektywy” nr 4, Kwiecień 2002; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2001, GUS Warszawa

Dylemat, jakim jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o zasadność rozwoju studiów zaocznych i wieczorowych, zostanie rozstrzygnięty, gdy programy studiów będą permanentnie, ale i rozważnie modyfikowane, lepiej opłacani nauczyciele akademicy znajdą czas na doskonalenie swojego warsztatu metodycznego zamiast poszukiwać kolejnego miejsca pracy. To zapewni wyższą jakość kształcenia, a pytanie, za co płaci student, nie pozostanie bez odpowiedzi.